

W NASZEJ WSPÓLNOCIE PARAFIALNEJ

W czerwcu, przed rozpoczęciem wakacji i lata, czekają nas jeszcze trzy wielkie uroczystości, przypominające i objawiające nam, bardzo ważne tajemnice naszej wiary. Spróbujmy pokrótce pochylić się nad nimi. Chronologicznie po Zmartwychwstaniu, pierwszą z nich, jest Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Trudno jest wczuć się w całą atmosferę wniebowstąpienia. Co bowiem mogli czuć uczniowie pozostawieni po raz kolejny? Przeżyli już przecież w Wielki Piątek dramat odejścia Mistrza! Mimo wszystko spróbujmy i my stanąć na górze wniebowstąpienia, by odczytać naukę, która płynie z tego jedyne-
go w swoim rodzaju rozstania. Jezus zwrócił się do uczniów: „Wy jesteście świadkami tego” (por. Łk 24,48). Wszystko, co Mistrz z Nazaretu zapowiedział, o czym zapewniał, stało się faktem.

Dla Apostołów był to kolejny dowód wiarygodności Nauczyciela. Gdy przeżywamy rozstanie, powinniśmy pamiętać, że każde odejście pozostawia z jednej strony pustkę, a z drugiej wspomnienie. Jakże ważne jest, aby nie było ono przeniknięte rozczarowaniem, bowiem wtedy nie będziemy wiarygodni. Przypomnienie uczniom o potrzebie świadczenia jest jednocześnie wezwaniem Pana Jezusa skierowanym do nas, abyśmy byli wiarygodnymi świadkami Dobrej Nowiny, ponieważ w momencie ostatecznego rozstania z tym światem, będziemy z tego świadectwa rozliczeni.

W momencie rozstania ważne jest pozostawienie innych ze świadomością, że się nadal istnieje. Fizycznie można się rozdzielić, ale przestrzeń i czas mogą być pokonane dzięki pamięci i modlitwie. Można więc powiedzieć

następująco: jakże ważne w chwilach rozstań są pozytywne wzmocnienia. Apostołowie dzięki błogosławieństwu stali się silniejsi, bardziej napełnieni duchem optymizmu i radości. Z góry wniebowstąpienia płynie więc bardzo ważne przesłanie: szanuj Boga i każdego człowieka, którego spotykasz. Bardzo ważnym elementem każdego rozstania jest pamięć. Apostołowie dobrze wiedzieli, że Chrystusa mogą odnaleźć podczas modlitwy i dlatego na niej trwali. Taka postawa jest i dla nas zaproszeniem do szukania okazji, aby spotkać się z Chrystusem.

Druga, to Uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest jedną z największych tajemnic naszej wiary. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus odnalazł Apostołów oraz uczniów i kazał im razem się modlić. Tak znów zaczęli się spotykać. Przychodzili do tego miejsca Ostatniej



Wieczery, zawsze czekała też tam na nich Matka Jezusa – Maryja. Aż pojawił się szum z nieba i uderzenie gwałtownego wiatru. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Wreszcie zaczęli się rozumieć! Zrozumieli czas, miejsce i sens wydarzeń. I co więcej, byli w stanie komunikować to innym, a inni ich rozumieli.

Tak Wieczernik stał się największą na świecie szkołą języków obcych! Ponieważ owoc rodzi się z samej wewnętrznej natury drzewa, zobaczymy, jakiego nowego znaczenia słów nauczył Duch Święty uczniów w Wieczerniku, które pozwolą także nam dzisiaj zrozumieć siebie i komunikować się z innymi. Święty Paweł w Liście do Galatów (5,22n) wymienia dziewięć takich słów: miłość, radość, pokój,

cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Oto ognisty język Ducha Świętego. Wypala naszą skażoną egoizmem naturę i pozwala nam na nowo zrozumieć siebie i innych. Bogactwo tej tajemnicy jest nieogarnione.

Dziękujemy Panu Bogu za wewnętrzne umocnienie darami Ducha Świętego, potrzebne do dawania świadectwa prawdzie. Wiemy bowiem, że Syn Boga po przyjściu na ziemię nie usuwa przeszkód z drogi chrześcijanina, lecz umacnia swoich uczniów, by potrafili twórczo przejść przez życie i aby pokonywali wszelkie trudności. Duch Święty uzdolnił Kościół do odważnego i mądrego czynienia w świecie dobra. Mądrość i odwaga to argumenty, których nie można obalić. A Kościół jest niewygodny dla świata przede wszystkim przez to, że nieustannie organizuje dobro. Caritas – miłość: to nią promieniowali chrześcijanie w pierwszych wiekach. I z jednej strony zdumiewała ona otoczenie pogańskie, a z drugiej je denerwowała.

Kościół posiada potężną moc, której niczym nie da się pokonać. Słowa Chrystusa o tym, że bramy piekielne go nie przemogą, dowodzą, że dobro, organizowane przez samego Boga, nie może być na ziemi zniszczone. Każdy z nas, jako człowiek ochrzczony, posiada Bożego Ducha, który pomaga w dawaniu świadectwa prawdzie i miłości, nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Nie jesteśmy samotni, ponieważ należymy do wspólnoty

ludzi dobrej woli, których łączy w jedno Duch Pański. Dlatego nie musimy się obawiać organizacji zła, ponieważ Duch Święty i nad tymi metodami zła odnosi zwycięstwo.

Trzecią jest Uroczystość Najświętszej Trójcy. Cóż, zatem wiemy o Trójcy Świętej? W Katechizmie Kościoła katolickiego można

przeczytać: „Tajemnica Trójcy Świętej stanowi centrum tajemnicy wiary i życia chrześcijańskiego. Tylko sam Bóg, objawiając się, może nam pozwolić poznać się, jako Ojciec, Syn i Duch Święty” (KKK 261). Osoby Boskie nie dzielą między siebie jedynej boskości, ale każda z nich jest całym Bogiem. Mówiąc, zatem o Bogu Ojcu, myślimy też o Synu i Duchu Świętym.

Kiedy oddajemy cześć Trójcy, wychwalamy w ten sam sposób Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Ta wielka tajem-

nica wiary jest fundamentem dla wszystkich chrześcijan. Stajemy wobec niej z pokorą i szukamy drogi, która pomoże nam ją przyjąć, zrozumieć i żyć nią w taki sposób, aby oddawać chwałę Bogu. Poznanie Boga i uwielbienie Go w Trójcy Świętej wymaga od nas dopełnienia wszelkich starań, aby zobaczyć Jego działanie dla dobra człowieka w konkretnym działaniu Osób Boskich. Stwórca z miłości powołał do życia człowieka, dał mu wolną wolę i pragnął tylko jego szczęścia. Grzech popełniony przez Adama i Ewę nie zniechęcił Boga, który nadal kocha. Posłał na świat Jezusa Chrystusa, który z miłości do każdego i każdej z nas, wziął nie swoje winy i grzechy na siebie i zaniósł je na



Golgotę, aby tam z miłości ponieść śmierć na krzyżu i zawrzeć Nowe Przymierze przypieczętowane własną krwią.

Kiedy Mesjasz odchodził do domu Ojca, posłał apostołom i młodemu Kościołowi Ducha Świętego, który z miłości do każdego człowieka bez wyjątku objawia swoją chwałę, abyśmy przyjmowali Jego siedmiorakie dary, mogli podążać ku niebu i umacniać się w świętości i prawdzie. Bóg jest miłością. Kiedy zobaczymy miłosierne działanie Trzech Osób Boskich dla dobra człowieka i dziękując za prowadzenie nas ku świętości, uwielbimy Boga, wtedy wychwalamy całą Trójcę i będziemy bliżej tej wielkiej tajemnicy Boga. On właśnie przez miłość objawia się Kościołowi i każdemu z nas.

Wreszcie ostatnią i najtrudniejszą tajemnicą, którą będziemy przeżywać w czerwcu, będzie Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. W Eucharystii, ustanowionej w Wielki Czwartek, Chrystus wyszedł naprzeciw temu odwiecznemu pragnieniu człowieka i stał się naszym pokarmem, abyśmy byli ciałem z Jego ciała, życiem z Jego życia i staliśmy z Bogiem komunią. Eucharystia jest, więc tajemnicą i komunią: tajemnicą, gdyż zawiera prawdę, trudną do zgłębienia przez człowieka w sposób racjonalny – komunią, gdyż w sposób doskonały jednoczy człowieka z Bogiem przez fakt jej spożywania. Ostatnia Wieczerza była połączeniem tajemnicy Wcielenia Chrystusa, tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania oraz tajemnicy odwiecznej obecności Boga. Zostały połączone: Stary i Nowy Testa-

ment, zapowiedzi i ich wypełnienie. A wszystko to zawiera się w jednym kawałku niezwykłego chleba – w Sakramencie Eucharystii, który jest w zasięgu naszej ręki. To, co jest odwieczne i z natury przewyższające człowieka, stało się możliwe i realne. Jak zrozumieć

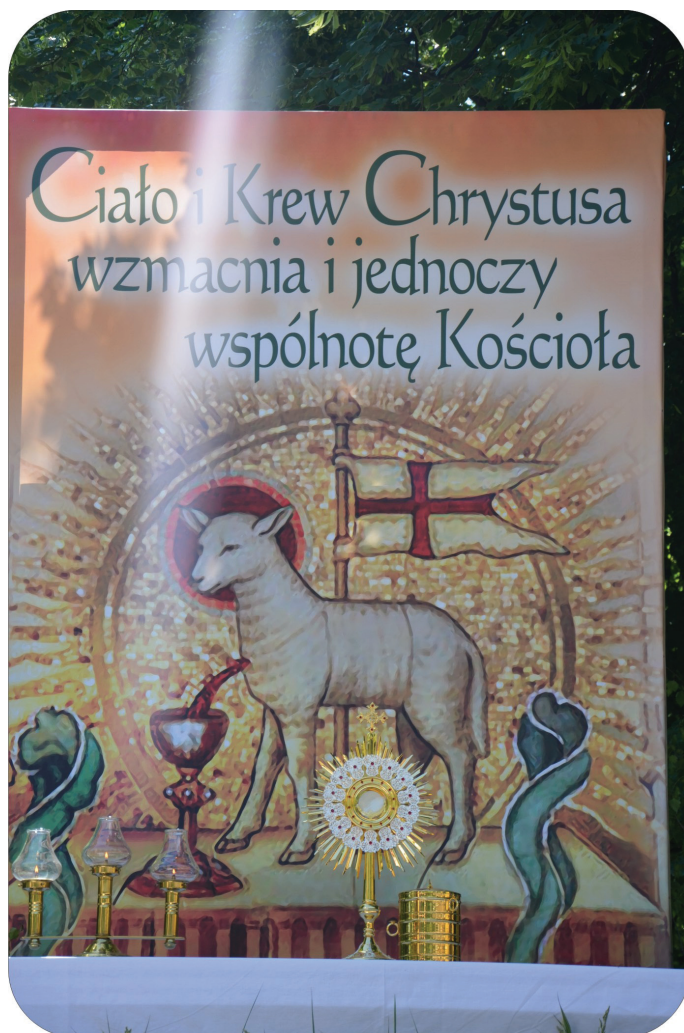
decyzję Chrystusa stania się pokarmem dla nas? Otóż możemy to zrozumieć np. przez analogię do następującego zjawiska kulturowego. Znanie jest ogólnie powiedzenie, w którym mama wyraża ogrom miłości do swego małego dziecka, kiedy całuje je i ściska i mówi: „tak Cię kocham, że mogłabym cię zjeść”.

To prawda, że osoba ludzka nie stanowi pokarmu dla drugiej, ale w powyższym zwrocie matki, wyrażone jest jej niezwykle pragnienie, aby kochane przez nią dziecko było wyłącznie przy niej i to na za-

wsze. Więcej, by stanowiło z nią nierozdzielną jedność. Dziecko jest, bowiem ciałem z ciała matki i krwią z jej krwi, gdyż od poczęcia do urodzenia karmiło się jej ciałem. Podobnie jest z naszą relacją do Pana Boga. Jako rodzaj ludzki narodziliśmy się z Boga, z Jego życia i na początku przebywaliśmy niejako w Jego łonie, przy Nim w raju. A po rozłące i odejściu z raju nieustannie dążymy do powtórnego zjednoczenia się z Bogiem, aby stanowić z Nim – Stwórcą i źródłem życia – pierwotną jedność.

Życzę, Drogim Czytelnikom, dogłębnego przeżywania powyższych tajemnic naszej wiary oraz dobrego i szczęśliwego wypoczynku w okresie lata, urlopów i wakacji. Szczęść Boże!

Ks. Zbigniew Cichon



WĘDRÓWKA DANTEGO DO BOGA

Spośród niewielu fotografii fatimskich wizjonerów – świętych Franciszka i Hiacynty oraz Łucji wyróżnia się jedna, na której cała trójka ma przerażenie wymalowane na twarzach. Dzieci długo nie mogły się otrząsnąć po 13 lipca 1917 roku, kiedy to Matka Boża ukazała im wizję piekła – jeden z najbardziej tajemniczych, a zarazem sugestywnych elementów Orędzia.

To właśnie wizja piekła stała się najpopularniejszym fragmentem ukończonej w 1321 roku, blisko 600 lat przed wydarzeniami w Fatimie, Boskiej Komedii, dzieła życia Dantego Alighieri, a zarazem arcydzieła literatury europejskiej, będącego wielkim podsumowaniem średnio-wiecznej wizji świata.

Siłą Boskiej Komedii jest ogrom myśli filozoficznej i starannie uszyta poetycka szata. O tej staranności wiele mówią liczby, które przenikają konstrukcję poematu. Najważniejsza jest liczba trzy, symbolizująca Tróję Świętą – trzy są sfery niebieskie, po 33 pieśni ma każda z przypisanych im części, a całość została napisana tercyną (strofą trzywersową). Doliczając pieśń wstępną, dzieło ma 100 pieśni, a sto jest liczbą Bożej doskonałości.

Zamysł dzieła był ogromny – odmalowanie zaświatów: Piekła, Czyśćca i Raju, i opowiedzenie za ich pomocą o ludzkim świecie. Dante Alighieri sięgnął po najdoskonalszy znany sobie wzór, czyli epickie dzieło wcześniejszej epoki – Eneidę Wergiliusza, opisującą wędrówkę Eneasza wracającego po wojnie trojańskiej do rodzinnej Italii. Dante, który postawił samego siebie w roli podróżnika po zaświatach, również zmierza do domu, lecz nie ziemskiego, tylko do Nieba, gdzie króluje Bóg Wszechmogący. Wergiliusz dany jest mu za przewodnika po krainie od Boga najbardziej oddalonej – po Piekło.

Dantejskie sceny to sformułowanie, które na stałe weszło do języka codziennego – bardzo sugestywne i nakreślone stosunkowo prostym językiem opisy mąk piekielnych nawet po 700 latach robią wstrząsające wrażenie:

Tych nieszczęśliwych, co nigdy nie żyli,
tu obnażonych, kłuły straszne roje
os i komarów, że aż krwią broczyli,

a z krwią łązy razem przelewali swoje,
co tak zmieszane, spod ich nogi chciwie
wstrętnych robaków połykały zwoje.

(Boska Komedia I, 3, 67–70,
tłum. A. Świdarska)

Oczywiście Dantemu nie chodziło o to, by pokazać możliwie najokrutniejsze cierpienia. Alighieri miał świadomość, że cielesne męki, choćby najbardziej wymyślne, są niczym w porównaniu do udręki duchowej, polegającej na wiecznym odczuwaniu braku Boga.

Piekło Dantego, podobnie jak Czyściec i Raj, są plastycznie opisanymi miejscami o precyzyjnie zaplanowanej przestrzeni – Piekło przypomina wielki lej, którego ściany ułożone są z ogromnych kręgów – im niższy krąg, tym cięższe męki i tym więksi grzesznicy, którzy go zamieszkują. Kręgów jest dziewięć, podobnie jak dziewięć stopni Czyśćca i dziewięć sfer Nieba.

Dziewięć kręgów tworzy hierarchię. Nie sposób więc nie zapytać, kto w dantejskim piekle jest najmniejszym, a kto największym grzesznikiem. W pierwszym kręgu Dante umieścił ikoniczne postaci antyku – zasłużonych, którzy nie zostali ochrzczeni i nie poznali Chrystusa – między innymi Horacego, Arystotelesa czy Juliusza Cezara. To najmniejsi grzesznicy.

Schodząc coraz niżej po kolejnych kręgach, Dante i Wergiliusz spotykają tych, którzy nie znali umiarkowania w jedzeniu i piciu, heretyków, morderców, samobójców i wielu innych. W końcu, na samym dnie, zatopieni po szyję w lodowym jeziorze Kocyt w bezpośredniej bliskości Lucyfera, tkwią – Judasz, Brutus i Kasjusz – zdrajcy.

W myśli średniowiecznej, a zatem i w poemacie Dantego, najwyższą przewiną była zdrada. W przypadku Judasza zdrada Kościoła, wiary i samego Chrystusa. Brutus i Kasjusz, zabijając Cezara, zdradzili swoją ojczyznę wbrew jej interesom i w imię żądzy władzy. Nie tylko zdrada wiary i ojczyzny łączy trzech największych grzeszników – wszyscy zdradzili swych przyjaciół, którzy ich miłowali.

Na przeciwległym krańcu świata Boskiej Komedii znajduje się Empireum – siedziba Boga.

Dante pragnie Go ujrzeć na własne oczy – z pomocą przychodzi św. Bernard z Clairvaux, który doradza poecie modlitwę do Matki Bożej o dostąpienie łaski oglądania Boga. Wstawiennictwo Maryi jest niezawodne – w ostatniej pieśni Raju Bóg ukazuje się Dantemu jako niepojęty i nieogarniony Blask – bezgraniczna Mądrość,

ale nie tylko... Mówią o tym ostatnie słowa poematu:

Dalej fantazja moja nie nadąży.
A już wtórzyła pragnieniu i woli
Jak koło, które w parze z kołem krąży,
Miłość, co wprawia w ruch słońce i gwiazdy.
(Boska Komedia III, 34, 142–145 tłum. E. Porębowicz)

Mateusz Ciupka

SMUTNA HISTORIA

Pewnego dnia król zesłał swego syna na wygnanie do dalekiego kraju, by go ukarać. Książę cierpiał tam głód i zimno, i utracił nadzieję na otrzymanie przebaczenia królewskiego. Minęły lata. Pewnego dnia król posłał do syna swego posła, z rozkazem zrealizowania wszystkich życzeń i aspiracji synowskich.

Posel powiadomił o tym księcia, który spojrział na niego zdumiony i powiedział tylko: «Daj mi kawałek chleba i ciepły płaszcz». Zupełnie zapomniał o tym, że był kiedyś księciem i że mógł powrócić do pałacu swego ojca, i żyć po królewsku.

Czyż nie jest to smutna historia tylu naszych współczesnych, którzy zapomnieli, że są synami Bożymi? Psalm 16 (15) uczy nas przepięknej modlitwy: «Zachowaj mnie Boże, bo chronię się u Ciebie, mówię Panu: Tyś jest Panem moim; nie ma dla mnie dobra poza Tobą.

Ku świętym, którzy są na Jego ziemi, wzbudził On we mnie miłość przedziwną!

Ci, którzy idą za obcymi bogami pomnażają swe boleści. Nie wylewam krwi w ofiarach dla nich, imion ich nie wymawiam swoimi wargami. Pan częścią dziedzictwa i kielicha mego. To właśnie Ty mój los zabezpieczasz ».

B.F.

DRZEWO PRZEBACZENIA

Był sobie kiedyś zagubiony człowiek. Od dawna żył z napadów, porwań, rozbojów i kradzieży. Był wielkim okrutnikiem, bez miłosierdzia, pałającym szaloną wściekłością. Był człowiekiem zagubionym, człowiekiem przeklętym.

Kiedy pewnego dnia włóczył się ogarnięty pragnieniem zniszczenia i zadawania cierpienia, wpadł na pomysł odwiedzenia pewnego pustelnika, który mieszkał w chatce na szczycie kamieniołomu. Nie było tam niczego, co można by ukraść, chyba że siennik napełniony zeschniętymi liśćmi. Ale zagubiony człowiek szukał nadziei, przebaczenia. Stary pustelnik wysłuchał go.

Na koniec uśmiechnął się i pokazał mu obumarłe drzewo o powyginanym i spalonym od pioruna pniu, i rzekł do niego: – Widzisz to martwe drzewo? Uzyskasz przebaczenie, kiedy ono zakwitnie. – Nie prościej powiedzieć, że nigdy? Na co się zatem przyda poprawa, święty mężu? Lepiej mi wrócić do dawnego życia. Rzezimieszek zszedł ku równinie, złorzeczając i kopiąc kamienie. Dalej wiódł życie złodzieja i mordercy, gdyż tylko to umiał robić. Znowu latami siał

lęk, nienawiść i rozpacz. Pewnego wieczora, kiedy szukał odosobnionego i dyskretnego miejsca, aby zjeść kolację, znalazł rozpadającą się szopę. Ostrożnie zajrzał do środka przez okno i zobaczył kobietę, która zgromadziła swoje dzieci wokół dużego kociołka. Kobieta śpiewała swoistą kołysankę: „Śpijcie, moje maleństwo. Śpijcie do jutra. Mama przygotowuje wam supę. Śpijcie jeszcze trochę. Śpijcie do jutra”.

Bandyta wszedł i uniósł pokrywę garnka. W wodzie gotowały się tylko korzenie i liście. Mężczyzna naprężył mięśnie, chwycił garnek i wylał całą jego zawartość przez okno. Następnie pokroił delikatne mięso baranka, którego właśnie tego dnia ukradł, wrzucił do kociołka i zalał wodą. Jeszcze rozpałił ogień pod kociołkiem i wyszedł płacząc nad tak wielką nędzą. Tego dnia martwe drzewo zakwitło. Czasami człowiek tonie w ruchomych piaskach niechęci, złości, nienawiści, bezmyślnej przemocy. Im bardziej gestykuluje i wymachuje, tym bardziej tonie. Tylko ręka kogoś, kto nas potrzebuje, może nas z nich wyciągnąć.

Bruno Ferrero

JAK ŚW. BERNADETTA URATOWAŁA PRYMASA AFRYKI

Kilkadziesiąt lat temu dziennik „L’Echo de Paris” zamieścił rozmowę z prymasem Afryki, arcybiskupem Kartaginy Alexisem Lemaître, który został cudownie uleczony dzięki wstawiennictwu Bernadetty Soubirous. Arcybiskup – niestrudzony misjonarz Czarnego Lądu związany ze Zgromadzeniem Ojców Białych – ze swadą opowiadał o tym, jak się zaczęła jego przygoda z pasterką z Lourdes, której objawiła się Matka Boża.

Po raz pierwszy spotkałem się z Bernadettą, gdy już nie żyła – wspominał. – Byłem wówczas w niższym seminarium w Lourdes. Razem z kolegami czuwałem przy trumnie, w której spoczywały jej zwłoki. Później, gdy przeszedłem do wyższego seminarium duchownego, poznałem spowiednika Bernadetty, ojca Dus. Miał on na mnie duży wpływ. Nieraz rozmawialiśmy o Bernadecie. Modliłem się do niej, ale dopiero po wielu latach odegrała ona w moim życiu ważną rolę.

Duchowny przypominał, że był kolejno wikarym i proboszczem, aż wreszcie po siedemnastu latach posługi duszpasterskiej i wstąpieniu do Zgromadzenia Ojców Białych otrzymał zezwolenie na udanie się w głąb Afryki.

Gdzie mnie pochowają?

Prymas, chociaż przyznał, że życie misjonarza jest wielką przygodą, to jednak zauważył, że ten, kto nie ma silnego organizmu i nie cieszy się dobrym zdrowiem, w trudnych warunkach (woda zanieczyszczona pasożytami, rozkładająca się żywność w gorącym i wilgotnym klimacie itp.) natychmiast zaczyna odczuwać różne dolegliwości. I tak samo było z nim. Zaledwie po kilku miesiącach na misji w tunezyjskim Tibarze, duchowny zaczął mieć poważne dolegliwości żołądkowe. – Miałem dwukrotnie skręt kiszek – opowiadał misjonarz. – Jeden atak trwał 53 godziny, drugi – 56 godzin. Doktorzy stracili wszelką nadzieję. Sprowadzono spowiednika i udzielono mi ostatniego namaszczenia. Tymczasem po drugim ataku przyszedłem nieco do siebie, nie odzyskując

jednak całkowicie przytomności. Zbolałego i skazanego na ścisłą dietę przewożono mnie po Afryce na noszach od stacji do stacji w poszukiwaniu takiego doktora, który zechciałby mnie leczyć i podjąć się operacji – wspominał. – Gdy wreszcie przybyłem na Złote Wybrzeże – ciągnął dalej – miejscowi doktorzy pokłócili się ze sobą, ale nie o to, kto mnie będzie operował, lecz... gdzie mnie pochowają. Ponieważ jednak wilem się z bólu, łaskawie przyłożyli mi kompres. Ten kompres przyniósł mi pewną ulgę. Kilka dni później zwlokłem się z łóżka i wsiałem na rower. Nie byłem jednak jeszcze uleczony. Po przybyciu do domu Braci św. Jana, profesor Letil poddał mnie operacji i usunął mi prawie całe jelito grube. Niebawem znowu musiano mi zajrzeć do brzucha, by dojść do wniosku, że długo nie pociągnę – opowiadał ze swadą misjonarz.

Spotkanie z „Tygrysem”

Duchowny wtrącił do opowieści wątek spotkania z „Tygrysem,” to jest z francuskim premierem Georges’em Clemenceau, który zyskał ów przydomek z powodu swojej bezwzględności i brutalnego traktowania przeciwników politycznych.

Wyjechałem na przymusowy urlop do Francji – mówił – gdzie mnie wezwano do premiera Clemenceau. Ledwo się trzymałem na nogach, bo mnie tylko, co „zszyto”, ale humor miałem jak zwykle doskonały. Wchodząc do biura premiera, pomyślałem: „Oto jestem w klatce tygrysa.” – Apropoz, niesłusznie go zwano „Tygrysem,” bo był to raczej nieujeżdżony koń. Gdy do takiego konia podejść grzecznie i przemówić do niego łagodnym głosem, wierzgnie szelma i kopnie cię z całej siły. Dlatego najlepiej wskoczyć mu na grzbiet, zanim się spostrzeże. To był mój sposób. „Tygrys”, czy nieujeżdżony koń, stał w cieniu, więc go w pierwszej chwili nie poznałem. Usłyszałem nagle gruby głos:

„Cóż to nie poznaje mnie ojciec? Nie widzieliście moich portretów, czy co?”

„A nie widziałem. Do Afryki nie docierają karykatury” – odpowiedział.

„Aha, to ojciec jest stary kolonista?”.

„Od dwudziestu lat”.

„A chce ojciec ze mną pracować?”.

„Bardzo chętnie panie premierze. Oddam panu wszystko, co mam w głowie, jeżeli pan mi pozwoli wyznać wszystko, co mi leży na sercu...”. I zacząłem zrzucać ciężar z serca, a mianowicie zacząłem skarżyć się na ludzi, którzy w koloniach dokuczają moim pocziwom „czarnym”.

„Czarni to doskonali żołnierze, ale zraża się ich ohydny traktowaniem” – powiedziałem.

„W takim razie niechaj ojciec zajmie się nimi. Będzie ojciec w moim imieniu okazywał im sympatię. Ja nie mam czasu ich kochać”.

„Ale panie premierze, ja ledwie powłóczę nogami...” Nie pozwolił mi dokończyć zdania. Powiedział jedynie: – „Podobno ojciec lubi harować... Mianuję ojca głównym inspektorem murzyńskich pułków. Sprawa jest załatwiona”.

Oto w jaki sposób – ciągnął dalej misjonarz – dostałem w jednej chwili dwie gwiazdki brygadiera armii kolonialnej. Od tego czasu bywałem często wzywany do „Tygrysa”.

Uzdrowiony...

Prymas w końcu ponownie przeszedł do kwestii zdrowia. Opowiadał: – Wróciłem do Afryki, gdzie przez dwanaście lat odżywiałem się kaszką na wodzie bez soli, której po prostu nie znośłem. Dostawałem ciągle nudności, miewałem krwotoki i bolesne wymioty. Lekarze wielokrotnie przepowiadali mi nagłą śmierć z powodu perforacji jelit. Aż wreszcie, po konsylium we Francji, dokąd udałem się na uroczystości związane z przeniesieniem ciała Bernadetty – nastąpiła zmiana. Było to 3 sierpnia 1925 roku. Nie pragnąłem uzdrowienia. Byłem przekonany, że Bóg uważa, iż choroba jest mi potrzebna, ale siostry z klasztoru w Nevers, gdzie dokończyła żywota Bernadetta, знаły mnie dobrze i gorąco modliły się za mnie – wspominał.

Tam się to zaczęło – opowiadał. – Z początku nie czułem żadnej odmiany, żadnego wstrząsu w organizmie. Tylko po powrocie z uroczystości – mniej więcej kilka godzin później – nie

miałem żadnych przykrych objawów. Dawniej miewałem po kilkanaście ataków bólesci w ciągu dnia. Po raz pierwszy od lat dociągnąłem do wieczora zupełnie normalnie, a potem zasnąłem jak dziecko. Obudziłem się dopiero nazajutrz. Po upływie dwóch dni zdrowie moje powróciło do normy. Byłem uleczony. Chciałem jednak upewnić się, czy to cud, czy nie cud. Podczas obiadu w klasztorze Ojców Białych przysunąłem sobie salaterkę z sałatą i przyprawiłem ją solą, pieprzem, octem oraz musztardą. Ojcowie byli przerażeni. Ale ja im oświadczyłem, że muszę coś sprawdzić. Chciałem wiedzieć, co to wszystko znaczy. Pomyślałem sobie, że jeżeli strawię tę piekielną sałatkę, to uwierzę, że jestem zdrowy. No i sałatka mi nie zaszkodziła. Niebawem odzyskałem siły. Zamiast ważyć 60 kilogramów, osiągnąłem wagę 94 kg, odpowiedniejszą do mojego wzrostu...

Bernadetta będzie miała teraz kłopot

Duchowny zrobił chwilę przerwy, po czym dodał: – I jeszcze jedno. Zamęczam teraz Bernadettę. Każę jej robić cuda, szczególnie w ukochanej Tunezji. Niedawno zachorowało dwuletnie dziecko pewnego oficera. Dzieciak zsiniał i stracił przytomność. Doktorzy twierdzili, że to już agonia. Położyłem biedactwu na piersiach relikwie Bernadetty i maleństwo natychmiast się podniosło. Jeszcze tego samego dnia bawiło się z innymi dziećmi. Tak, tak, Bernadetta będzie miała teraz kłopot. Dam jej dużo pracy...

„L’Echo de Paris” napisało: Arcybiskup Kartaginy, który był w Tunezji proboszczem, naczelnikiem poczty, kierownikiem izby skarbowej i nauczycielem, jest teraz pośrednikiem naszym u św. Bernadetty w dziedzinie cudownych uzdrowień.

Abp Alexis Lemaître był prymasem Afryki w latach 1922–1939. Brał udział w kanonizacji Bernadetty Soubirous. O swoim cudownym uzdrowieniu opowiedział kardynałowi Maristi z Rzymu, kilka lat po zdarzeniu. Jego świadectwo miało wpływ na przyspieszenie procesu kanonizacyjnego pasterki z Lourdes, wyniesionej na ołtarze w 1933 roku.

Agnieszka Stelmach

Intencja ewangelizacyjna: Za kapłanów, aby prowadząc wstrzemięźliwe i pokorne życie, z zaangażowaniem okazywali aktywną solidarność najuboższymi.

01 czerwca – Sobota

wsp. św. Justyna

07⁰⁰ † Stanisława Żukowska z 7 Róży
– int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Teresa Mul – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Marianna, Teofil i Petronela
Wilczyńscy

02 czerwca – Niedziela

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

06³⁰ rez.
08⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla członkin i ich rodzin z 21 Róży pw. Serca Jezusowego, a zmarłym wieczną radość nieba
09³⁰ †† Aleksander Kubiak w 13 r. śm. oraz zmarli z rodzin Bogackich i Kubiaków
10³⁰ (kaplica) †† Leonard w 10 r. śmierci oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron
11⁰⁰ rez.
12⁰⁰ (kaplica) † Barbara Mularczyk – int. z pogrzebu
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

03 czerwca – Poniedziałek

wsp. św. Karola Lwangi i Towarzyszy

07⁰⁰ † Władysława Łukasiewicz – int. z pogrzebu
08⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla członkin i ich rodzin z 23 Róży pw. Św. Elżbiety
18⁰⁰ † Wanda Wierzejska – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży – int. z pogrzebu

04 czerwca – Wtorek

07⁰⁰ † Elżbieta Murawska z 28 Róży – 1 r. śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ † Barbara Kisiel-Bąk – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak
18⁰⁰ †† Zofia w 23 r. śmierci, Jan, Władysław, Henryka^(k) oraz Ryszard

05 czerwca – Środa

wsp. św. Bonifacego

07⁰⁰ †† Jan Bareja w 6 r. śmierci oraz brat Tadeusz
08⁰⁰ † Anna Gleinert – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Stanisława Żukowska z 7 Róży – int. z pogrzebu
18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

06 czerwca – Czwartek

07⁰⁰ † Teresa Mul – int. z pogrzebu
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ O bł. Boże i Dary Ducha Świętego dla Mateusza
18⁰⁰ †† Stefan Lewczuk oraz wszyscy zmarli z rodziny

07 czerwca – Piątek

07⁰⁰ † Helena Kierżnowska z 8 Róży – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Wiesław Czerski
17⁰⁰ † Barbara Mularczyk – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Stefan Wartner w 7 r. śmierci, rodzice Lucja i Antoni oraz teść Bogdan

08 czerwca – Sobota

wsp. św. Jadwigi Królowej

07⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży – int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ †† Genowefa Mras w 24 r. śmierci oraz zmarli z rodziny
08⁰⁰ † Wanda Wierzejska – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Edmund Lemańczyk w 1 r. śm.

09 czerwca – Niedziela

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

06³⁰ † Władysława Łukasiewicz – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Regina, Tadeusz oraz Zdzisław Siwicy
09³⁰ †† Zyta i Mieczysław Szymański oraz zmarli z rodzin z obojga stron
10³⁰ (kaplica) O bł. Boże, zdrowie i wszelkie potrzebne łaski dla Jolanty
11⁰⁰ Dziękczynna z okazji 1. Rocznicy Sakr. Małżeństwa Anny i Pawła Tomsza za otrzymane łaski, jakimi zostali obdarzeni z prośbą o bł. Boże, opiekę Matki Przenajświętszej i zdrowie dla nich, ich córeczki i całej rodziny
12⁰⁰ (kaplica) †† Halina i Leon Ryfa
12³⁰ Dziękczynno-błagalna w 20. Rocznicę zawiązania II Kręgu Domowego Kościoła, z prośbą o Dary Ducha Świętego i bł. Boże dla członków i ich rodzin
18⁰⁰ †† Piotr w 1 r. śmierci, Cezary oraz Jan Szczepański

10 czerwca – Poniedziałek

Święto NMP Matki Kościoła

07⁰⁰ † Adam Gardocki – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Stanisława Żukowska z 7 Róży – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Rodzice Stefan i Cecylia Chłopiccy oraz wszyscy zmarli z rodziny Chłopickich

18⁰⁰ †† Dziadkowie: Sabina, Franciszek, Maria – Józef, Tamara – Jan oraz Marcin

11 czerwca – Wtorek

wsp. św. Barnaby, Apostoła

07⁰⁰ † Wiesław Pawelek – int. z pogrzebu
08⁰⁰ Dziękczynna z okazji 18. urodzin Julii Borys z prośbą o bł. Boże i Dary Ducha Świętego
18⁰⁰ †† Romuald Maroszek w 8 r. śm., oraz zmarli z rodziny Soból i Kamińskich
18⁰⁰ † Barbara Kisiel-Bąk – int. z pogrzebu

12 czerwca – Środa

07⁰⁰ † Eugeniusz Zatorski – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Helena Kierżnowska z 8 Róży – int. z pogrzebu
18⁰⁰ rez.
18⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży – int. z pogrzebu

13 czerwca – Czwartek

Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana

07⁰⁰ †† Rodzice Irena i Mieczysław, rodzeństwo Hanna i Adam, dziadkowie Jan i Marta oraz Aleksander i Waleria
08⁰⁰ †† Maria i Stanisław Tryk
18⁰⁰ † Ks. Prob. Andrzej Ruraz w rocznicę Święceń Kapłańskich
20⁰⁰ FATIMSKA O bł. Boże i potrzebne łaski dla Magdy

14 czerwca – Piątek

wsp. bł. Michała Kozala

07⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz z 13 Róży – m-c po śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ † Władysława Łukasiewicz – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Leokadia i Stanisław Palczewscy, siostra Krystyna oraz rodzice z obojga stron
18⁰⁰ †† Henryk Wysocki w 9 r. śmierci oraz prośba o bł. Boże i zdrowie dla Stanisławy

15 czerwca – Sobota

07⁰⁰ †† Maria i Zbigniew Kurowscy
07⁰⁰ † Adam Gardocki – int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ †† Mąż Jerzy w 5 r. śmierci, zmarli rodzice Richert oraz teściowie Galuchowscy
18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkin i ich rodzin z 15. Róży pw. św. Judy Tadeusza

16 czerwca – Niedziela

Uroczystość Najświętszej Trójcy

- 06³⁰ † Bronisław Wierzbicki
 08⁰⁰ †† Żona Alina Balkowska, rodzice Anna i Ludwik Balkowscy, brat Kazimierz Balkowski, teściowie Honorata i Antoni Filipowscy oraz Elżbieta i Leszek Jałoszyński
 09³⁰ Dziękczynna z okazji 35-lecia Sakr. Małżeństwa Wandy i Jana Gardockich z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB na dalsze lata
 10³⁰ (kaplica) †† Stefan Dolata w 13 r. śm., Felicja, Irena, Mirosław oraz Józef
 11⁰⁰ Dziękczynna z okazji 57. rocznicy Sakr. Małżeństwa Anny i Jana Wesołowskich z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB na dalsze lata
 12⁰⁰ (kaplica) †† Zofia i Stefan Dążkiewicz
 12³⁰ PARAFIALNA
 18⁰⁰ †† Edward w 19 r. śmierci, Jadwiga, Gertruda, Wilhelm oraz rodzice z obojga stron

17 czerwca – Poniedziałek

wsp. Św. Brata Alberta Chmielowskiego

- 07⁰⁰ † Wiesław Pawełek – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ †† Zofia Ziółkowska w 3 r. śmierci oraz Jan Ziółkowski w 23 r. śmierci
 18⁰⁰ † Helena Kierżnowska – int. od sąsiadów

18 czerwca – Wtorek

- 07⁰⁰ †† Zofia Bielińska, Mieczysław Dahm oraz zmarli z rodziny Cichon, Pawłowskich i Kruślińskich
 08⁰⁰ † Stanisława Żukowska z 7. Róży – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla członków i ich rodzin z 1. Róży N. pw. Św. Maksymiliana Kolbego, a zmarłym wieczną radość nieba
 18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 80. urodzin babci Zofii Bielickiej z prośbą o bł. Boże i opiekę MB

19 czerwca – Środa

- 07⁰⁰ † Władysława Łukasiewicz – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji urodzin Anny Cieśla za otrzymane łaski, jakimi została obdarzona, z prośbą o bł. Boże, opiekę Matki Przenajświętszej i zdrowie na dalsze lata
 09⁰⁰ Msza św. na zakończenie roku szkolnego
 18⁰⁰ †† Leonard Żemojtel w 49 r. śmierci oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron

- 18⁰⁰ †† Józef Surwiło w 16 r. śmierci oraz wszyscy zmarli z rodziny

20 czerwca – Czwartek

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

- 06³⁰ † Eugeniusz Zatorski – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ †† Czesława^(k) Ryteł w 100. rocznicę urodzin oraz Helena i Wacław Ryteł
 09⁰⁰ PARAFIALNA
 Msza św. na Placu Wybickiego:
 1) † Ks. Prob. Andrzej Rurarz
 2) † Stanisław Stachura
 3) †† Zofia i Jan Redoszowie, Barbara i Stanisław Zadrowscy oraz zmarli z rodzin z obojga stron
 4) rez.
 12³⁰ †† Wanda Maluk oraz rodzice z obojga stron
 18⁰⁰ rez.

21 czerwca – Piątek

wsp. św. Ałojzego Gonzagi

- 07⁰⁰ †† Krystyna Błażejewska w 3 r. śm., oraz zmarli z rodziny
 08⁰⁰ Msza św. za Parafian
 18⁰⁰ †† Janina Graban, Zenon Łaniewski oraz Agnieszka Szulc

22 czerwca – Sobota

- 07⁰⁰ O bł. Boże w dniu imienin Janiny z prośbą o potrzebne łaski i dary oraz dalszą opiekę przez wstawiennictwo Jej Patrona i dla całej rodziny
 07³⁰ GODZINKI
 08⁰⁰ Dziękczynna z okazji 80. urodzin Krystyny z prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkie potrzebne łaski na dalsze lata
 18⁰⁰ †† Jadwiga i Bernard Kozłowscy oraz Bronisława^(k), Bronisław, Natalia, Stefan, Jerzy Mrowiczy

23 czerwca – XII Niedziela Zwykła

- 06³⁰ † Zdzisław Szmurło w 5 r. śmierci
 08⁰⁰ rez.
 09³⁰ † Franciszek Mikołajczak
 11⁰⁰ †† Jan Cichon oraz zmarli z rodziny z obojga stron
 12³⁰ Dziękczynna z okazji 35-lecia Sakr. Małżeństwa Marii i Wiesława Milimen z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB na dalsze lata
 18⁰⁰ †† Jan i Paulina Rurarz, ks. Prob. Andrzej Rurarz oraz zmarli z rodziny Sorbianów i Rurarzów

24 czerwca – Poniedziałek

Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

- 07⁰⁰ †† Jan Mras w dniu imienin oraz zmarli z rodziny
 08⁰⁰ †† Jan, Helena, Cecylia oraz Marian Olejniczak

18⁰⁰ ZBIOROWA:

- 1) †† Jan i Stanisława^(k) Michalscy
 2) †† Jerzy, Jan, Jadwiga i Jan z rodziny Kalkowskich, Helena, Wacław, Czesława^(k), Lidia, Romuald z rodziny Ryteł, Zofia, Wacław Dybciak, Katarzyna Nacmer oraz za dusze w czyśćcu cierpiące
 3) O nawrócenie w wiarę w Boga i Jego miłość dla naszych córek i pojednanie w rodzinie

25 czerwca – Wtorek

- 07⁰⁰ † Stanisława Żukowska z 7. Róży – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ rez.
 18⁰⁰ †† Anna i Kazimierz oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron

26 czerwca – Środa

- 07⁰⁰ † Władysława Łukasiewicz – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ Dziękczynna z okazji 95. urodzin Janiny Kil z prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkich łask Bożych na dalsze lata
 18⁰⁰ † Andrzej Chmiola w 2. r. śmierci

27 czerwca – Czwartek

- 07⁰⁰ † Teresa Kisiel z 12 Róży – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ rez.
 18⁰⁰ W intencji Apostolatu Maryjnego

28 czerwca – Piątek

Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa

- 07⁰⁰ † Kazimiera Jackiewicz z 13. Róży – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ † Adam Gardocki – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ † Helena Mejer w 2 r. śmierci

29 czerwca – Sobota

Ur. Świętych Apostołów Piotra i Pawła

- 07⁰⁰ †† Bronisława^(k) i Bronisław Jankowscy, wszyscy zmarli z rodzin z obojga stron oraz Helena Konkol
 07³⁰ GODZINKI
 08⁰⁰ †† Maria, Ludwik, Mieczysław, Tadeusz, Stanisława^(k), Henryk oraz Adela z rodziny Kępka
 08⁰⁰ †† Ludwika Roszkowska, jej mąż Henryk oraz zmarli z rodziny Roszkowskich i Czeladków
 18⁰⁰ rez.

30 czerwca – XIII Niedziela Zwykła

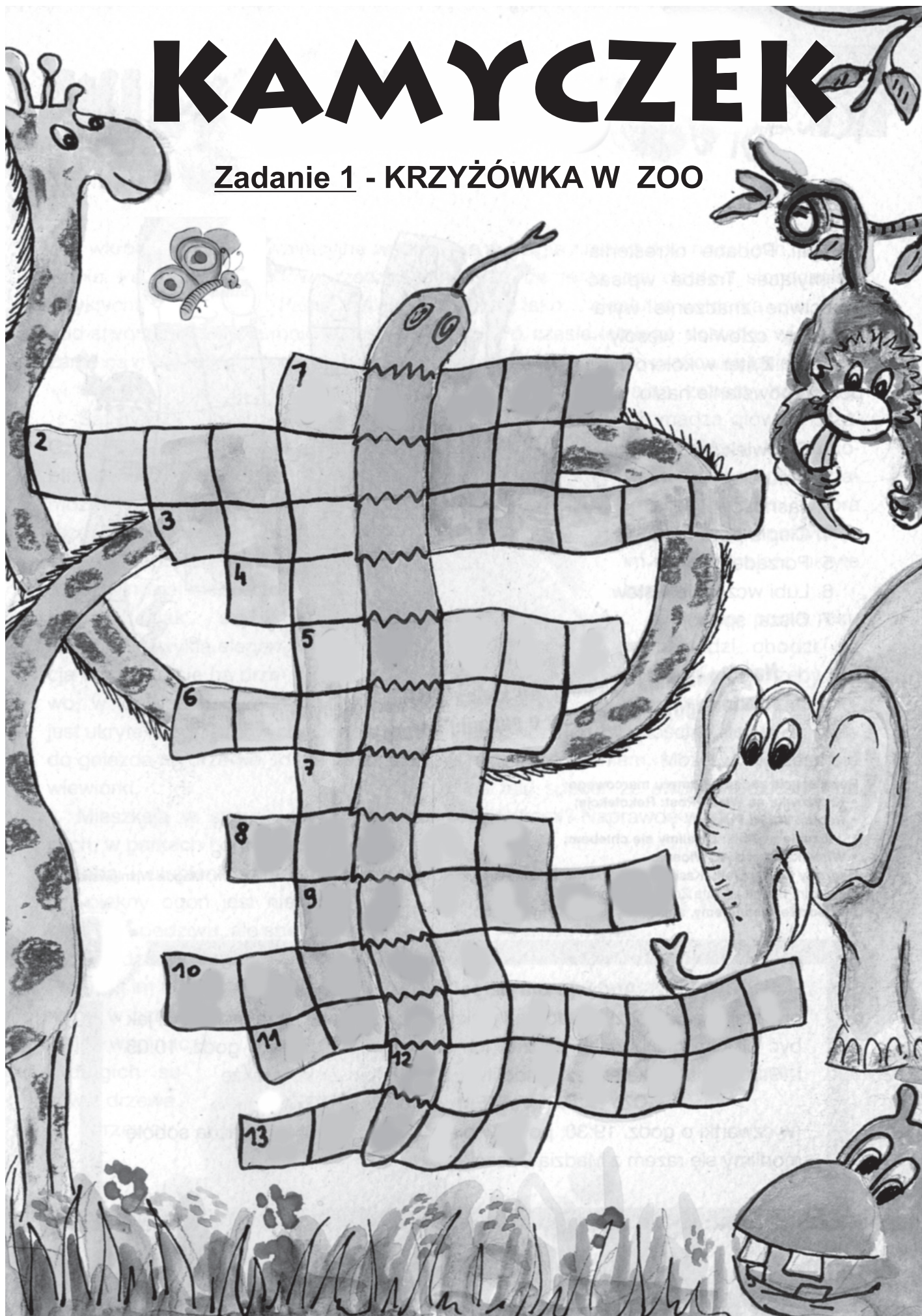
- 06³⁰ rez.
 08⁰⁰ Za zmarłe członkinie z 6. Róży pw. Św. Jacka Odrowąża
 09³⁰ †† Lucjan Adamczyk w 9. r. śmierci oraz rodzice z obojga stron
 11⁰⁰ †† Władysława^(k) i Władysław
 12³⁰ PARAFIALNA
 18⁰⁰ †† Jan Chmara w 34 r. śmierci oraz Gertruda i Andrzej

Otwarcie kwartałów w księdze z intencjami mszalnymi odbywać się będzie:

w wrześniu – I kwartał, w grudniu – II kwartał, w marcu – III kwartał, w czerwcu – IV kwartał

KAMYCZEK

Zadanie 1 - KRZYŻÓWKA W ZOO



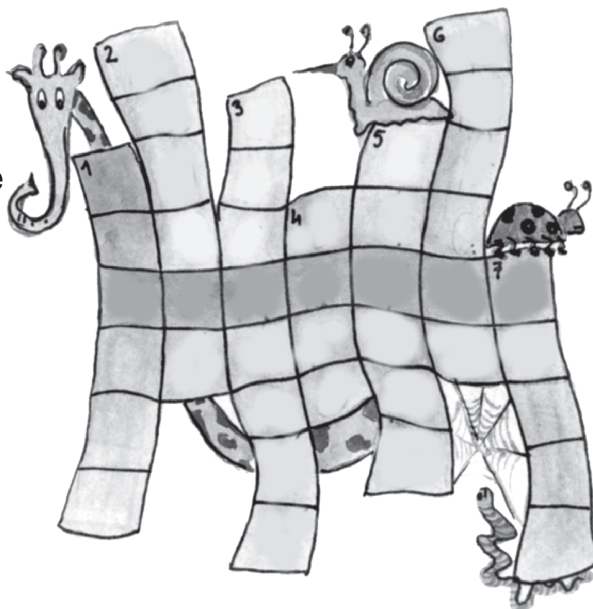
Zadanie 1

KRZYŻÓWKA

W ZOO

Wpisz do diagramu odgadnięte hasła. Literki z ponumerowanych pól utworzą hasło, które jest rozwiązaniem tej krzyżówki.

1. Bardzo uparte zwierzę.
2. Dromader lub baktarian.
3. Wyleguje się w błocie.
4. Pony lub kucyk.
5. Ptak, który chowa głowę w piasek.
6. Pręgowany duży kot.
7. Pyton, boa lub kobra.
8. Koń w paski.
9. Nierozłączki.
10. Miś z Australii.
11. Duże zwierzę z jednym lub dwoma rogami.
12. Australijski torbaczn.
13. Żona króla zwierząt.



Zadanie 2

KRZYŻÓWKA

NA OPAK

Podane określenia są mylące. Należy wpisać ich przeciwne znaczenia. Rozwiązaniem jest hasło w ciemniejszym wierszu.

1. Człowiek bardzo szczupły.
2. Smutek.
3. Jasność.
4. Ciepła pora roku.
5. Porządek.
6. Lubi wcześniej wstawać.
7. Cisza, spokój.

Zadanie 3 REBUS DLA TATY

Nagrody będą losowane i wręczone po Mszy Świętej o godz. 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy przekazywać ks. Dawidowi Szabowskiemu, siostrze Jankancie, lub wrzucić do skrzynki pocztowej znajdującej się przy drzwiach wejściowych plebanii.

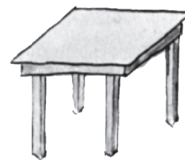


$i=r$
~~s~~



$ro=N$

t



$b=d$



~~kwi~~



KUPON KONKURSOWY NR 06/2019

Miejsce do wklejenia NAKLEJKI KONKURSOWEJ

Imię Nazwisko

Adres

ZADANIE I.....

ZADANIE II.....

ZADANIE III.....

KONIEC ROKU SZKOLNEGO

Mija kolejny rok szkolny. Zapewne można sobie pozwolić na oddech ulgi myśląc o wakacjach. Wreszcie będzie więcej czasu, żeby odpocząć, pojechać gdzieś dalej i na dłużej.

Podsumowując ten rok niewątpliwie trzeba stwierdzić, że były sukcesy, pewne osiągnięcia, ale także i potknięcia czy wręcz porażki. Bo w życiu szkoły to tak, jak w sporcie. Trzeba wiele wysiłku samozaparcia, wytrwałości, aby osiągać dobre wyniki w nauce. Czasem, nie od razu to się udaje. Ale konsekwentny upór, silna wola i szczerą chęć nie pozwolą wypaść z gry.

O takich podobnych zmaganiach sportowych opowiadają gwiazdy piłki nożnej w książce Giampaolo Matei pod znamienym tytułem: „Dzięki Bogu”. Książka ta, to jednocześnie liczne budujące świadectwa wiary mistrzów piłki nożnej takich, jak przekazane w formie wywiadów. Bohaterowie sportowych aren nie wstydzą się i nie obawiają się niczego mówić o Bogu, wierze, swoim doświadczeniu religijnym. Charakterystyczne jest to, jak sam tytuł wskazuje: „Dzięki Bogu”, gwiazdy sportu potrafili w sobie dostrzec i odkryć otrzymane od Boga dary i talenty a swoje osiągnięcia i sukcesy zawdzięczają nie tylko sobie, ale przede wszystkim Bogu.

My także, moi drodzy, winniśmy odkrywać w sobie całe bogactwo darów Bożych oraz pomoc Ducha Świętego, który pozwala nam się rozwijać, wzbogacać nasze umysły i serca.

Ostatniego dnia roku szkolnego, drodzy Uczniowie, podczas Mszy św. w kościele, jest szansa, by w tej szczególnej chwili uwielbić Boga, dawcę wszelkich darów i z serca podziękować Mu, że po roku twórczej pracy staliśmy się w pewnym stopniu mądrzejsi, lepsi, dojrzałsi w wierze. Umieście to docenić i postarajcie się tego nie zaprzepaścić. To jest wasz skarb, którego nikt wam nie odbierze.

Kiedy dziękujecie Bogu, nie możecie zapomnieć o tych, którzy pomogli wam stać się mądrzejszymi, lepszymi. Sami nie nauczylibyście się tak wielu rzeczy. Jesteście w wieku, kiedy w świat wprowadzają was dorośli przewodnicy. Każdy potrzebuje przewodnika, aby przejść przez niezajomany las, zwiedzić daleki i obcy kraj, zobaczyć zabytki w obcym mieście, podziwiać piękne widoki wysokich i niebezpiecznych gór. Przewodnicy są wam potrzebni szczególnie podczas

wakacji, aby nie zabłądzić, nie postawić fałszywego kroku, który sprowadzi was ze szlaku.

Trzeba żebyście dziś umieli podejść do waszych nauczycieli, dyrekcji i umieli podziękować za ich trud, którego tak często nie widać. I chyba wart było by sobie zrobić rachunek sumienia, czy zachowywałem się tak jakbym sobie tego życzył. Trzeba postawić się na miejscu nauczyciela, który też jest człowiekiem, i jest po to, aby mi pomóc. Może będzie to okazja do tego żeby przeprosić jakiegoś nauczyciela. Kochajcie i szanujcie swoich nauczycieli. W tym roku może ktoś po raz pierwszy uczył was w szkole i był często świadkiem autentycznej nauczycielskiej miłości do was oraz wyciągniętej pomocnej dłoni. Czy uszanowaliście swoich nauczycieli? Odpowiedzcie sobie na to w swoim sercu.

Za to przeprowadzenie was przez tajniki życia, za naukę i wskazywanie właściwych postaw musicie powiedzieć tym, którym się to należy, najpiękniejsze i znane na całym świecie słowo: „Dziękuję”.

Kończy się rok szkolny i równocześnie rozpoczynają się wakacje. Ważne jest, aby każdą pracę w imię Boże rozpoczynać i z Bogiem kończyć. Ale również nie jest rzeczą błahą czasu odpoczynku Bożej opiece powierzać. Kiedyś Jezus do utrudzonych pracą uczniów powiedział: „wypocznijcie nieco”! Słowa te, to jakby zaproszenie skierowane do nas wszystkich, zarówno uczniów, jak i uczących, wszystkich, którzy wnieśli twórczy wkład w całe dzieło, które nazywa się szkołą. Więc pora odetchnąć, pora wypocząć. Rozumiał dobrze Chrystus utrudzonego, zmęczonego człowieka, dlatego widział potrzebę także odpoczynku. On jest tym, w którym człowiek odnajduje pokrzepienie, odnowienie sił, umocnienie ducha.

Niech zatem, rozpoczynający się upragniony przez wielu czas wakacji, posłuży nam jak najlepiej. Niech dobrze służy nam: woda, słońce, świeże powietrze, lasy, góry, wszystko, co jest dziełem Stwórcy. Ale nie zapominajcie o Bogu, który czeka na was w każdym kościele. Pamiętajcie o niedzielnej Mszy św. Bóg będzie nas was czekał. Bądźmy dla siebie w tym czasie otwarci, życzliwi, radośni. Obyśmy wszyscy szczęśliwi i zdrowi mogli wrócić we wrześniu do swoich szkół. Na rozpoczynający się okres wakacyjny wszystkim mówię: „Szczęść Boże!” **Katecheta**

UWAGA NA SYMBOLE!

We współczesnym świecie coraz bardziej odchodzącym od chrześcijaństwa, wzrasta moda na noszenie amuletów i talizmanów. Istnieje ponadto wiele znaków graficznych, które wtapiają się w rzeczywistość, zaczynamy je akceptować, a nawet przypisywać im nadzwyczajną moc. Niektórzy używają ich, bo taka jest moda, inni dlatego, że zobaczyli je w telewizji u kogoś „idola”. Zazwyczaj jednak związane jest to z wiarą, że talizmany w jakiś niewytłumaczalny sposób „pomagają” w zdobyciu nieznanej mocy lub w powiększeniu dóbr materialnych; przynoszą szczęście lub wpływają na zdrowie człowieka. Kościół naucza, że wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, są sprzeczne z chrześcijaństwem pod groźbą grzechu ciężkiego. Podkreśla także, że równie naganne jest noszenie amuletów i wiara w ich moc. Niestety, świadomość i wiedza dotycząca sekt, młodzieżowych subkultur i używanej przez nie symboliki jest wciąż w Polsce niewielka, a przecież wiele talizmanów i znaków przeniknęło z pogańskich wierzeń albo sekt. Są one także symbolami walki z chrześcijaństwem.

Trzeba uświadomić sobie, co oznaczają dane symbole, by bezmyślnie nie popularyzować ich w swoim środowisku oraz by umieć ostrzegać przed nimi innych. Zwracajmy uwagę, jakimi przedmiotami się otaczamy i jakich symboli używamy. Poniżej przedstawiamy minileksykon symboli, które z prawdziwą religijnością chrześcijańską nie mają nic wspólnego, a nawet są jej wrogiem.

Odwrócony krzyż

Odwrócenie = zaprzeczenie. Stosowany w obrzędach satanistycznych i okultystycznych, noszony – czasami nieświadomie – przez słuchaczy różnych odmian muzyki heavy metalowej. Ewidentnie diabelski znak.

Krzyż Nerona, złamany krzyż, pacyfa

Złamane w dół ramiona krzyża – krzyż Nerona to symbol walki z chrześcijaństwem. W czarnej magii – znak upadku chrześcijaństwa. Nawiązywało do niego hitlerowskie SS. W satanizmie używany podczas czarnych mszy. Znany także jako „pacyfa” (z łac. *pacificus* = czyniący pokój) noszona – często w dobrej wierze – przez przeciwników wojen.

Talizmany anielskie

Niby przedstawiają Anioła Stróża lub biblijnych archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała, jednak są to w zasadzie amulety, czyli odwołują się raczej do okultyzmu i magii (jak tzw. „karty anielskie”), a nie do właściwej pobożności. Jeśli chcemy korzystać ze wsparcia aniołów, należy po prostu się modlić!

Anch, ankh, ankch, klucz Nilu, klucz życia, krzyż egipski

Przypomina krzyż, więc zdarza się, że nieświadomie noszą go także chrześcijanie. To jednak hieroglif egipski oznaczający płodność, zapłodnienie przez boga? słońce, życie, przewyciężenie śmierci. Noszą go wyznawcy okultyzmu i wiedzy tajemnej, symbolizuje pogardę dziewictwa i rozwiązłość seksualną.

Oko Horusa, oko udżat

Egipski, pogański hieroglif, symbol boga-słońca Horusa (sokół lub człowiek z jego głową). Talizman sporządzany w święto natury, noszony dla rzekomej poprawy zdrowia.

Krzyż celtycki równoramienny

W pogańskiej mitologii skandynawskiej był atrybutem boga Ody (Wodana), symbolizował most do innego świata, wyższej energii i wiedzy, i zgodność człowieka z wszechświatem. Dziś noszą go skinheadzi i neopoganie, którzy wierzą, że daje natchnienie, chroni przed złą energią i pomaga rozwijać zdolności paranormalne.

Pierścień Atlantów

„Zapobiega chorobom, uzdrawia, przynosi szczęście, chroni przed wypadkami losowymi”... W takie zabobony wierzą noszący ten amulet. Według zmyślonej legendy odnaleziono go w wykopaliskach w Egipcie, jako pozostałość mitycznej Atlantydy. W rzeczywistości stał się przyczyną niejednego opętania.

Młot Thora

Wedle pogańskich wierzeń germańskich i skandynawskich Thor (Grom) był bogiem pioruna i wojny. Młotem niszczył wrogów i przeskody. Stąd rzekome przeznaczenie amuletu: ochrona przed złem, słabościami, wyzwalanie energii, inwencji twórczej, odwagi. Nie dajmy się temu zwieść.

Feng shui

Metoda aranżacji wnętrza oparta na taoizmie

(filozofia, wielobóstwo, zabobony ludowe i magiczne), z którego wywodzą się niebezpieczne praktyki paraokultystyczne. Odpowiednie usytuowanie sprzętów domowych, magicznych symboli, figurek Buddy, znaków chińskiego alfabetu, górskich kryształów i innych talizmanów ma umożliwiać przepływ energii „chi”, co rzekomo skutkuje lepszym samopoczuciem i... sukcesem materialnym. Ale – uwaga! – zabrania wieszania krzyża – bo jest... szkodliwy energetycznie! I to wyjaśnia wszystko...

Jin-jang

Wywodzi się z taoizmu. Symbolizuje dwie przeciwstawne energie kosmiczne w stanie harmonii: jin (czarny) – pierwiastek żeński, noc, ziemia, destrukcja, pasywność, a jang (biały) – męskość, światło, niebo, kreacja, aktywność. Obie siły uzupełniają się wzajemnie, co ma oznaczać, że nie istnieje absolutne dobro ani zło...

666

Imię apokaliptycznej Bestii (Ap 13,18). Symbol używany przez satanistów, występuje także w formie FFF („f” to 6. litera alfabetu).

Pentagram

Odwrócony, z wierzchołkiem skierowanym w dół to symbol magii tzw. czarnoksięskiej. W satanizmie nazywany czarnym pentagramem

lub Pieczęcią Baphometa (Bafometa), często z wpisaną głową kozła-szatana (obraźliwa aluzja do Jezusa – baranka ofiarnego). Może mieć dodatkowe symbole: 666, odwrócony krzyż, hebrajskie litery oznaczające 4 żywioły i duszę ludzką; może być zamknięty (otoczony pojedynczym, podwójnym kołem lub węzłem zjadającym własny ogon).

Rogata dłoń

Znak rozpoznawczy wyznawców szatana i okultystów. Używany także na koncertach heavy metalowych i nie tylko. Układ dłoni ma przypominać diabła.

Tabliczka oui-ja

Spirytystyczne narzędzie wykorzystywane przez medium do komunikowania się niby z duchami, ale tak naprawdę prowadzi wprost do diabła i może stać się przyczyną opętań!

Różokrzyż

Symbol gnostyckiej sekty różokrzyżowców nawiązujący do ezoteryzmu i spirytyzmu; popularyzuje reinkarnację, transfigurację oraz panteizm (tożsamość świata duchowego i materialnego). Herezja ta utrzymuje, że Jezus był zwykłym człowiekiem, a przez doskonałość i samopoznanie dostąpił uniwersalnej świadomości Chrystusa kosmicznego.

Oprac. M.W.

LEW I SKORPION

Uciekając przed straszliwym pożarem, jaki ogarnął sawannę, lew i skorpion spotkali się na brzegu rzeki. Wystraszone płomieniami zwierzęta rzuciły się do wody, aby przepłynąć rzekę i ująć z życiem.

Niestety, skorpion nie potrafił pływać. Utonąłby zaraz po wejściu do wody. Natomiast lew w wodzie radził sobie całkiem dobrze. Nie miał wyjścia. Tak więc skorpion pokornie poprosił Iwa, aby przeniósł go na drugi brzeg i ocalił przed spalaniem. O, nie! – oburzył się lew – wiem na co cię stać: ukłujesz mnie swym trującym żądłem i umrę! Skorpion jednak nalegał:

–Pomyśl rozsądnie! Nie ukłuję cię. A to z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że nie jesteś moim wrogiem. Mało tego, ratujesz mi życie, czyli jestem winien ci wdzięczność. Po drugie, gdybym cię otruił, utonąłbyś, a skoro ja nie umiem pływać, to utonąłbym, poszedłbym za tobą na dno. Dlatego proszę cię, abys się zastanowił i przestał się bać. Argumentacja przekonała Iwa, który zgodził się w końcu oddać przysługę skorpionowi i przenieść

do na drugi brzeg. Kazał mu wskoczyć na swój grzbiet i rozpoczął przeprawę.

Kiedy dopłynęli do połowy rzeki, bystry nurt zmusił Iwa do bardziej energicznego poruszania łapami, aby pokonać prąd wody. Zaczęło to niepokoić skorpiona, który straszliwie zaczął denerwować się, panikować. I w pewnej chwili tracąc panowanie nad sobą wbił swoje trujące żądło w potężny grzbiet króla zwierząt, który sparaliżowany bólem – tonąc – zdołał jeszcze zawołać: I gdzie tu rozsądek? Na co skorpion wystawiwszy usta z wody zdążył odpowiedzieć: To nie logika, ale przeklęty charakter, który się we mnie odezwał! Wschodzi słońce i zabiera resztki mroku, jaki pozostawiła noc. Pająk w powietrzu przedzie swoją pajęczynę. Roztrzępaniec pokonuje ulice Melo, swojego miasteczka. Wszyscy mają go za szaleńca. Trzyma w ręku lustro przyglądając się swojej posępnej twarzy. Co robisz, szalony? Ciszej. – odpowiada – kontroluję wroga!

Bruno Ferrero

**„INSTAURARE OMNIA IN CHRISTO”
– MISJA W MOCY BOŻEGO DUCHA!**

Temat i tekst do medytacji na czerwiec AD 2019
Rozważajmy pamiętne słowa św. Jana Pawła II
**sprzed 40 lat „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstą-
pi Duch Twój! I odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi!”**

Z NAUCZANIA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II:

«Dzieje Ojczyzny napisane przez Grób jednego Nieznane-
go Żołnierza. Przyklęknąłem przy tym grobie, wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które – padając w ziemię i obumierając w niej, przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach.

Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy.

Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytucjach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i po-

slugi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach: „wszystko, co Polskę stanowi”.

Skąd przychodzą te słowa? Księżę Prymasie, tak głosi Akt milenijny, złożony przez ciebie i Episkopat Polski na Jasnej Górze: „wszystko, co Polskę stanowi”.

To wszystko w rękach Bogarodzicy – pod krzyżem na Kalwarii i w wieczniku Zielonych Świąt. To wszystko: dzieje Ojczyzny, tworzone przez każdego jej syna i każdą córkę od tysiąca lat – i w tym pokoleniu, i w przyszłych – choćby to był człowiek beziemni i nieznany, tak jak ten żołnierz, przy którego grobie stoimy... To wszystko: i dzieje ludów, które żyły wraz z nami

i wśród nas, jak choćby ci, których setki tysięcy zginęły w murach warszawskiego getta. To wszystko w tej Eucharystii ogarniam myślą i sercem i włączam w tę jedną jedyną Najświętszą Ofiarę Chrystusa na placu Zwycięstwa.

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój!

Niech zstąpi Duch Twój!

I odnowi oblicze ziemi.

Tej Ziemi! Amen.»

[Z homilii w czasie Mszy Świętej odprawionej na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca Roku Pańskiego 1979, podczas Pierwszej Pielgrzymki do Ojczyzny]



WOKÓŁ ROKU JUBILEUSZOWEGO
BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW GDAŃSKICH.

130 rocznica urodzin

Błogosławionego Księdza Bronisława Komorowskiego

25 maja bieżącego roku minęła 130 rocznica urodzin Błogosławionego Księdza Bronisława Komorowskiego. Stało się to 25 maja 1889 r. w Barłoznie koło Skórcza, w dawnym powiecie starogardzkim, na

słynnym z wierności wierze katolickiej i patriotyzmu polskim Kocieniu. Barłozno znajduje się mniej więcej w połowie drogi między Skórczem i Piasecznem, znanym z Sanktuarium Maryjnego, słynącego z cudow-

nej figury uśmiechniętej Matki Bożej Piaseckiej z Dzieciątkiem, Królowej Pomorza. To właśnie w Piasecznie Julian Kraziewicz (1829–1895) założył w 1862 r. pierwsze polskie Włociańskie Towarzystwo

Rolnicze, a dwa lata później Spółkę Pożyczkową i Kasę Oszczędności. W 1866 roku powstało tam zaś pierwsze Towarzystwo Gospodyń. Podczas badań archeologicznych w Barłożnie odkryto zachowane tu jeszcze ślady osadnictwa sprzed 4000 lat przed Chrystusem. W źródłach pisanych wieś po raz pierwszy pojawiła się już w XIII wieku. W czasach krzyżackich przez pewien czas nosiła nazwę Schenkenberg, na cześć jednego z komturów gruzińskich.

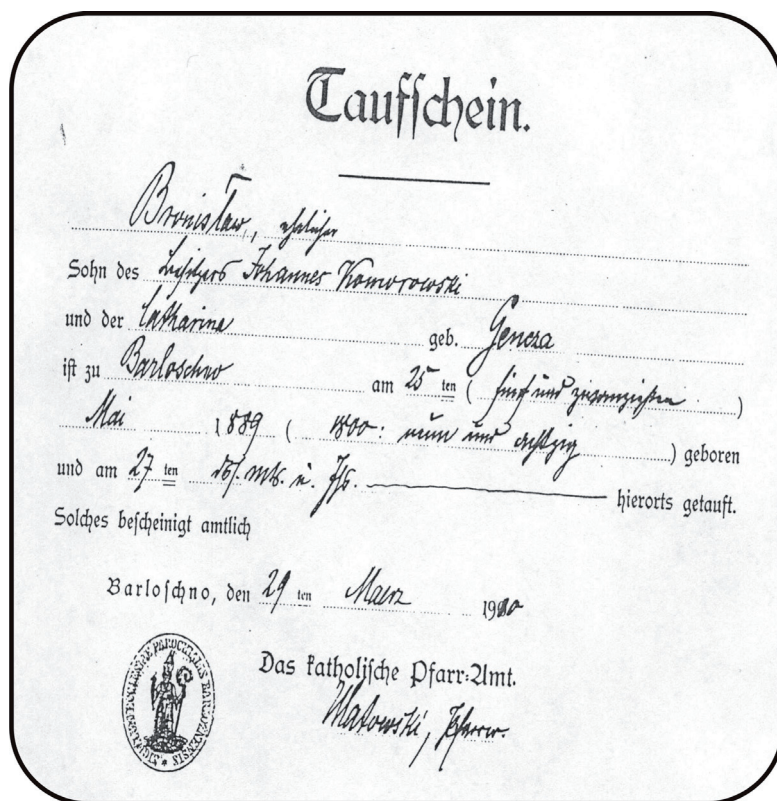
W okresie panowania Krzyżaków, w XIV wieku, wybudowano też tutaj kościół. Po wojnie trzynastoletniej, w wyniku, której Pomorze Nadwiślańskie wróciło do Królestwa Polskiego, Barłożno stało się wsią królewską, przynależącą do starostwa w Osieku. W połowie XVI wieku silne tutaj wpływy luteranizmu sprawiły, iż ko-

ściół miejscowy przez blisko pięćdziesiąt lat służył ewangelikom. Dopiero w 1597 r. biskup włocławski Hieronim Rozrażewski odzyskał go dla katolików i poświęcił na nowo pod wezwaniem Św. Marcina. W końcu XIX wieku Barłożno zamieszkiwało ok. 800 mieszkańców. Wielki dziejopis tych ziem, Ksiądz Jakub Fankidejski w opisie wsi z roku 1880 wymienia liczbę 764, wyszczególniając ich wg wyznania: 728 katolików, 30 ewangelików i 6 mozaistów.

Barłożno miało charakter wsi typowo gburowskiej, tzn. zamieszkałej przez zamożnych włościan. Przeważały wielohektarowe gospodarstwa, dające w roku 1880 łącznie areał 4630 morgów, tj. ok. 1200 ha. W tym czasie funkcjonowała tam już kilkunastoklasowa szkoła elementarna. W tej właśnie kociewskiej, polskiej duchem i katolickiej wiarą wsi 25 maja 1889 r., w miesiącu poświęconym szczególnie czci Najświętszej

do wspólnoty Kościoła Katolickiego udzielił ówczesny proboszcz Parafii Św. Marcina, ksiądz Agaton Kościemski (1836-1919). W Barłożnie duszpasterzował on od 19 lipca 1869 roku do końca roku 1906, kiedy to przeszedł na emeryturę. To właśnie ksiądz Agaton dokończył w roku 1897 budowę wieży kościelnej. Pełnił też funkcję inspektora lokalnych szkół ludowych. Rodzicami małego Bronka byli Katarzyna z domu Gencza (Gęcza) – (1859-1925) oraz Jan Komorowski (1840-1892). Była to rodzina gburowska, gospodarująca na 50 hektarach. Jan Komorowski, będąc wdowcem z siedmiorgiem dzieci po Joannie Dłużewskiej (1847-1886), 31 lipca 1888 roku zawarł związek małżeński z Katarzyną, wdową z jednym dzieckiem po Józefie Wojciechowskim (1845-1883).

Z małżeństwa Jana i Katarzyny przyszło na świat troje dzieci: Bronisław (1889-1940), Wacław (1890-1891) i Anna Marianna (1892-?). Jan Komorowski był szanowanym gospodarzem. Wchodził w skład Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Osieku i był działaczem Towarzystwa Rolniczego w Barłożnie. W marcu 1892 roku – według przekazów rodzinnych – wpadł w tryby młockarni i na skutek ciężkich obrażeń zmarł 4 kwietnia 1892 roku, w wieku 52



Maryi Panny, w rodzinie zamożnych włościan (tzw. gburów) Katarzyny z domu Gęcza (Gencza) i Jana Komorowskich, przyszedł na świat chłopiec, późniejszy wielki kapłan i męczennik za wiarę i polskość, również wielki czciciel Matki Bożej, dzisiejszy Błogosławiony.

Dwa dni po narodzeniu 27 maja w kościele parafialnym pw. Św. Marcina odbyły się chrzciny (Akt Chrztu powyżej). Niemowlę otrzymało imię Bronisław. Sakramentu włączenia

lat. 22 listopada 1892 roku Katarzyna wyszła po raz trzeci za mąż za zamożnego gospodarza Jana Fankidejskiego (1866-1934), który od roku 1924 pełnił urząd sołtysa Barłóżna. Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci: Jan Józef (1893-1894), Wanda (1894-1895) i Maksymilian (1896-1962). Mały Bronisław miał, więc liczne rodzeństwo. Dwie jego starsze siostry (z pierwszego małżeństwa taty Jana) wstąpiły do Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek i służyły chorym w Gdańsku w szpitalu przy ulicy Łąkowej. Obie zmarły jeszcze przed wojną. Najmłodsza z żyjących sióstr, Anna Marianna po latach będzie u niego gospodynią na plebanii przy kościele Św. Stanisława we Wrzeszczu.

Po śmierci ojca Jana wychowywał się, więc Bronisław u Fankidejskich. Była to rodzina powszechnie poważana, bardzo religijna i z wielkimi tradycjami patriotycznymi. Niewątpliwie wzorcami do naśladowania dla przyszłego duszpasterza Polonii Gdańskiej byli dwaj bliscy krewni ojczyzna, patriotyczni księża: wspomniany już wcześniej ks. Jakub Fankidejski (1844-1883), znany historyk Pomorza i pedagog Collegium Marianum w Pelplinie, oraz ks. Feliks Bolt (1864-1940), bojownik o polskość Pomorza, założyciel Centralnego Towarzystwa Rolniczego dla Prus Zachodnich, Banków Ludowych, polskiej spółki „Kupiec” oraz polskiej Spółdzielni Handlowej w Pelplinie, współ-

pracownik słynnego społecznika, ks. Piotra Wawrzyniaka (1849–1910), wydawca i redaktor polskiego pisma religijnego „Pielgrzym”, członek Naczelnej Rady Ludowej, później senator II Rzeczypospolitej. Duży wpływ na małego Bronisława miał też niewątpliwie kuzyn zmarłego jego taty Jana, a od 1887 r. proboszcz sąsiadującej z Barłóżnem parafii w Nowej Cerkwi, ks. Jan Tuchołka (1837-



1909), cieszący się na Kociewiu niezmiernym autorytetem, jako duszpasterz i działacz społeczno-narodowy. Zarówno, więc w rodzinie, jak też i we wsi otaczała chłopca atmosfera gorliwej religijności i duch szczerzego patriotyzmu polskiego. Bronek Komorowski musiał też znać pochodzącego z Barłóżna, ks. Sylwestra Frosta (1882-1939), starszego od siebie o 7 lat, a bardzo aktywnego na niwie religijno-narodowej, za którą to działalność otrzymał w roku 1938 złoty krzyż zasługi. Też męczennik, rozstrzelany przez Niemców w Lesie Kaliskim 25 XI 1939 r.

Od roku 1884 w Barłóżnie działało już bardzo prężne Towarzystwo Rolnicze, którego zadaniem była troska o interesy gospodarcze i bytowe mieszkających tam polskich rodzin,

a którego członkiem był zarówno ojciec Bronka, jak i późniejszy ojczym. Posiadało ono zasobną biblioteczkę literatury polskiej i o Polsce. Powstał przy nim także prężny teatr amatorski, który wystawiał często polskie przedstawienia.

Miejscowa społeczność polska dbała również o to, by dzieci w Barłóżnie uczyły się od początku języka polskiego w miejscowej szkole elementarnej, do której przed rokiem 1900 uczęszczał też Bronek Komorowski. Kiedy więc w okresie kulturkampfu doszło do sytuacji, że nawet modlitwy przed i po nauce trzeba było odmawiać po niemiecku, wybuchł tam, zresztą jak i w wielu innych

miejscowościach Kociewia i Pomorza (np. Skórcz, Chełmno, ...) oraz w pozostałych regionach zaboru pruskiego – strajk szkolny. Bronek Komorowski, który uczęszczał do tej szkoły elementarnej, w strajku nie brał udziału, gdyż przebywał wówczas już od pięciu lat w Pelplinie, jako uczeń słynnego Collegium Marianum. W strajku uczestniczyła jednak jego najmłodsza siostra Anna Marianna. Na wysłanie w roku 1900 Bronisława na dalszą edukację do Pelplina w Collegium Marianum mieli duży wpływ zarówno wuj, ks. Jan Tuchołka, jak i ówczesny proboszcz parafii w Barłóżnie, ks. Agaton Kościemski. Obydwaj byli absolwentami tej niezwykle zasłużonej dla utrzymania polskości na tym terenie szkoły.

opr. Antoni Kakareko

WAŻNIEJSZE INFORMACJE DOTYCZĄCE NASZEJ PARAFII

Msze święte w niedziele i święta

KOŚCIÓŁ:

6³⁰, 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰ – dzieci;

12³⁰, 18⁰⁰

KAPLICA:

10³⁰ – młodzież

12⁰⁰ – przedszkolaki

Msze święte w święta zniesione

7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰

Msze święte w dni powszednie

7⁰⁰, 8⁰⁰, 18⁰⁰

Msze święte w pierwsze piątki miesiąca

7⁰⁰, 8⁰⁰, 17⁰⁰ – dzieci; 18⁰⁰

Biuro parafialne: tel. 58 341 86 64

biuro.parafialne1@op.pl

czynne w poniedziałki, środy i piątki godz. 17⁰⁰ – 19⁰⁰

wtorki i czwartki godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰

Chrzty św. o godz. 12³⁰ w kościele w I i III niedzielę miesiąca

Pogrzeby i wezwania do chorych o każdej porze dnia

Poradnictwo rodzinne kontakt w biurze parafialnym

► GRUPY APOSTOLSKIE

AKCJA KATOLICKA

Poniedziałek, po nabożeństwie wieczornym, godz. 19⁰⁰ – Klub Parafialny „Fides”, prowadzi ks. Proboszcz

ŻYWI RÓŻANIEC

Pierwsza niedziela miesiąca, g. 17⁰⁰, kościół, prowadzi ks. Proboszcz
modlitwa w intencji Kościoła

KREGL DOMOWEGO KOŚCIOŁA

Spotkania w terminach uzgodnionych przez małżeństwa z ks. opiekunem (ks. Łukasz Grelewicz, ks. Dawid Szabowski)

SZAFARZE NADZWYCZAJNI KOMUNII ŚWIĘTEJ

odwiedzają chorych z Komunią św. w niedzielę, prowadzi ks. Proboszcz
Zgłoszenia chorych w biurze parafialnym.

APOSTOLAT MARYJNY

27 dzień każdego miesiąca, g. 16⁰⁰ prowadzi ks. Dawid Szabowski –
złębianie życia Matki Bożej
w odniesieniu do naszego życia

KOŚCIELNA SŁUŻBA MEŻ- CZYŃ „SEMPER FIDELIS”

Ostatni wtorek miesiąca, godz. 19⁰⁰ w klubie Fides, prowadzi ks. Proboszcz

WSPÓLNOTA MODLITEWNA

„MORIA”

Piątek, godz. 19⁰⁰ – kaplica prowadzi ks. Łukasz Grelewicz

KRĄG BIBLIJNY

Czwartek, godz. 19⁰⁰ – Dom Parafialny: Klub „Fides”, prowadzi ks. Łukasz Grelewicz

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Pierwsza środa miesiąca, g. 19⁰⁰, sala pod kaplicą w Domu Parafialnym
pomoc najbardziej potrzebującym w parafii
prowadzi ks. Proboszcz

DIAKONIA MUZYCZNA

Czwartek, godz. 19⁰⁰, kaplica
opieka duszpasterska
ks. Dawid Szabowski

LITURGICZNA SŁUŻBA OLTARZA

Sobota, g. 09⁰⁰ – kandydaci
lektorzy, ministranci,
prowadzi ks. Dawid Szabowski

SCHOLA „GLORIA”

Sobota, godz. 10⁰⁰, salka św. Andrzeja, prowadzi ks. Proboszcz

SCHOLA „EMMANUEL”

Sobota, godz. 10⁰⁰, salka św. Cecylii w kaplicy, opieka duszpasterska
ks. Dawid Szabowski

„Kto śpiewa, dwa razy się modli”

RODZINA SERCA MIŁOŚCI UKRZYŻOWANEJ

I (g. 11⁰⁰) i III (g. 10³⁰ – Dzień skupienia) sobota miesiąca, prowadzi ks. Łukasz Grelewicz (w kaplicy)

DUSZPASTERSTWO DZIECI BOŻYCH

Sobota, godz. 16⁰⁰, prowadzi ks. Dawid Szabowski

KANDYDACI DO BIERZMOWANIA

Środa, godz. 16³⁰, sala. św. Cecylii prowadzi ks. Łukasz Grelewicz



Co Bóg złączył...

Jubileusz małżeński obchodzą:

Anna i Paweł Tomsza

1. Rocznica Sakramentu
Małżeństwa

09.06.2019 g. 11⁰⁰

Wanda i Jan Gardoccy
35-lecie Sakr. Małżeństwa

16.06.2019 g. 09³⁰

Anna i Jan Wesołowsky
57. Rocznica Sakramentu
Małżeństwa

16.06.2019 g. 11⁰⁰

Maria i Wiesław Milimen
35-lecie Sakr. Małżeństwa
23.06.2019 g. 12³⁰

Bóg Ojciec Wszechmogący niech

*Was napełni swoją radością i błogo-
sławi Wam i Waszym Rodzinom*

Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

1	Mikołaj Zbigniew Dobrodziej
2	Wojciech Harald Waniewski
3	Kornelia Edyta Zakościelna
4	Jan Adam Jarmuszewski
5	Maja Anastazja Wieczorek
6	Aleksander Antoni Śledź
7	Oliwier Mikołaj Nieczaj

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

1	Roman Lewiński
	Grażyna Anna Sychowska

Niech Wam Dobry Bóg błogosławi

Odeszli do Pana

1	✠ Wiesław Jan Pawełek, lat 79
2	✠ Eugeniusz Józef Zatorski, lat 85
3	✠ Józefa Krzemińska-Satora, lat 88
4	✠ Kazimiera Jackiewicz, lat 77, członkini 13 Róży ŻR
5	✠ Waleria Alicja Górecka-Pietrzak, lat 89
6	✠ Mirosława Maria Jacennik, lat 68
7	✠ Stanisława Sobieszuk, lat 91
8	✠ Hilary Jarzębski, lat 92
9	✠ Marian Chętnik, lat 59

*Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie*

Redaguje zespół pod opieką ks. Dawida Szabowskiego:

ks. Zbigniew Cichon, ks. Łukasz Grelewicz, s. Jankanta, Antoni Kakareko, Maciej Turski, Jan Wontorski, Wiesław Haligowski,

Druk: Hanna i Wincenty Nowakowie